Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 21. Rzeszów, dnia 22 maja 1932 Rok V.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Wychodzi w każdą niedzielę

„Prawem naczelnem — dobro Państwa"

CENY OGŁOSZEŃ za miejsce wiersza milimetrowego | Zwykłe ... 10 gr. | Na 1 stronie ... 30 gr. | W tekście (2 i 3 str.) 25 gr. | Nadesłane ... 30 gr. | W kronice ... 30 gr. | Drobne za słowo . 10 gr.

Rękopisów nie zwraca się, Listów anonimowych nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje.

Redakcja i Administracja ul. Sokoła L. 6. Konto P. K. O. Nr. 408-116 — Telefon Nr. 17

Z przemówienia p. posła Dra Ducha w Sejmie.

(W sprawie samorządu).

Mowca jako referent omawiał kwestję autonomji, która jest systemem politycznym, zapewniającym ludności pewnego obszaru państwa udział w osobnem prawodawstwie i osobnej administracji, a czasem i w osobnem sądownictwie. Referent dochodzi do wniosku, że zarówno administracja samorządowa, jak rządowa mają wspólną cechę: władzę zwierzchniczą, czyli suwerenną, z tą tylko różnicą, że w samorządzie jest ona pochodną a w administracji rządowej bezpośrednią. Obie zaś administracje, t. j. samorządowa i rządowa nie są niczem innem, jak administracją państwową. Pojęcia te są często mylone przez działaczy samorządowych, jak i naszą Konstytucję, która administrację rządową nazywa państwową, chociaż obie są państwowe.

Po wyświetleniu elementów, teraz można przystąpić do definicji samorządu. Nie jest on niczem innem jak formą wykonywania administracji państwowej i zarządzania sprawami publicznemi o znaczeniu lokalnem w granicach, określonych ustawami państwowemi przez organy obywatelskie, powstałe w zasadzie z wyboru, i niezależne hierarchicznie od administracji rządowej, jednakże podlegające sposobem określonym ustawami nadzorowi państwa. W tej definicji mieści się zarówno pojęcie samorządu powszechnego jak i samorządów specjalnych.

Referent podaje dalej specyficzne znamiona samorządu terytorjalnego, czyli powszechnego i określa rolę samorządu w naszem państwie. Rola ta nie kończy się na tem, że jest on formą administracji państwowej. Dla społeczeństwa stanowi on szkołę życia politycznego, w której wyrabiają się działacze społeczni i polityczni. W ten sposób na gruncie pracy samorządowej obywatele wciągani są w obręb administracji państwowej, przyjmując część odpowiedzialności za funkcjonowanie państwa na danym odcinku, dając swoją znajomość terenu i warunków, wyręczając administrację rządową tam, gdzie dane zadanie mogą lepiej spełnić, niż ona. Nie można jednak zamykać oczu na ujemne strony. Instytucja samorządu, jak słusznie zauważa Wachholz, w społeczeństwach mniej wyrobionych, stojących na niższym stopniu kultury, prowadzi do pogorszenia sprawności administracji. Dlatego Wachholz radzi, aby tę instytucję wprowadzać stopniowo, zastępując ją w fazach początkowych podciąganiem czynnika obywatelskiego do administracji rządowej z głosem doradczym.

Na takie rozwiązanie nie może się referent zgodzić. Wymagałoby to odrębnego ustawodawstwa samorządowego dla poszczególnych obszarów państwa. Wszystkie ujemne strony samorządu np. na Kresach należy złagodzić tą formą ustrojową samorządu, którąby państwu dawała dostateczny nadzór nad działalnością tych związków. Stosowanie tych środków na terenach państwowo wyrobionych nie będzie musiało być tak rygorystyczne, jak na obszarach niewyrobionych i podlegających wpływom czynników wrogich państwowości polskiej, ale zasady samorządu winny być jednolite dla całego państwa.

Referent omówił następnie sposób, w jaki Konstytucje innych państw regulują sprawy samorządowe, mianowicie że jedne całkowicie pomijają sprawy samorządowe, inne odsyłają je do osobnych ustaw, jeszcze inne stwarzają tylko ramy ogólne dla ustroju samorządowego. Szczegółowiej zatrzymał się nad Konstytucją belgijską, państwa pruskiego i grecką.

Przechodząc do samorządu na ziemiach polskich podkreślił że istnieje on na podstawie ustaw obowiązujących z czasów zaborczych lub też wydanych przez ustawodawstwo polskie przed wejściem w życie Konstytucji. Podawszy analizie przepisy, obowiązujące w tym zakresie w każdym z trzech zaborów, referent zaznaczył, że jedynie ustrój miasta Gdyni uregulowany jest na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta, wydanego już po uchwaleniu Konstytucji bo w 1930 r.

Konstytucja z 17 marca 1921 r. w kilku artykułach traktuje o sprawach samorządu i ustala istotne zasady, obowiązujące ustawodawcę, który będzie regulował ustrój samorządu torytorjalnego w Polsce. Sprawozdawca poddaje bardzo szczegółowej krytyce poszczególne artykuły Konstytucji, stanowiące o samorządzie, względnie przyjęte przez nią zasady. Przytacza przytem głosy publicystów i prawników, zajmujących się temi zagadnieniami, zaznaczając, że naogół krytyka nie była gwałtowna i ograniczała się przeważnie do wyświetlenia niejasności, powstających przy interpretacji odpowiednich postanowień Konstytucji. Mówca cytuje opinję prof. Jaworskiego — Komisji 3, złożonej z p. p. Bobrzyńskiego, Kasznicy i Smólskiego, dalej Jerzego Panejki, Jaroszyńskiego i Studnickiego.

Ruch rozpoczęty w r. 1927, zmierzający do zmiany Konstytucji, dał kilkanaście projektów Klubów Sejmowych, które jednak nie zajmowały się

samorządem z wyjątkiem projektu Zw. Lud. Nar. Projekt B. B. pozostawia sprawy samorządu bez zmiany dotychczasowych postanowień Konstytucji. Ankieta urządzona przez Komisję Konstytucyjną w roku zeszłym również nie dała zbyt obfitego materjału odnośnie do samorządu terytorjalnego. Tylko 4 uczestnicy dali odpowiedź w sprawie samorządu. Były wojewoda Borkowski proponuje rzeczy, które są zupełnie nierealne, jakimś swobodnym wytworem fantazji. P. prof. Zakrzewski zasadniczo przyjmuje tezy Konstytucji marcowej w sprawie samorządu terytorjalnego, wprowadzając przytem kolegja dla mniejszości narodowych, obejmujących przynajmniej część danego obszaru. P. Grzybowski słusznie domaga się ujednostajnienia terminologji. P. L. Kulczycki pragnie rozbić państwo na jednostki autonomiczne. Specjalnie zajmuje się autonomją narodowościową i kulturalną, co nie jest przedmiotem mego referatu. W znakomitej pracy naczelnika p. Romana Hausnera niektóre tezy pokrywają się z mojemi.

Mówca przechodzi do krótkiego uzasadnienia swoich tez. Podnosi potrzebę stałości podziału terytorjalnego przynajmniej co się tyczy województw. Obecnie, gdy w każdem Ministerstwie istnieje komórka organizacyjna, mamy niebezpieczeństwo produkowania ciągle nowych pomysłów i ciągłych zmian w całej administracji. Sprawa autonomji województw jest bardzo doniosła. Byłoby rzeczą niebezpieczną ograniczać autonomję tę tylko do obszarów narodowo - mieszanych. Niema nic gorszego, jak chęć załatwiania wszystkiego przez biurokrację centralną. Urzędnicy centralni nie mogą się zdobyć na perspektywę, sięgającą aż do ostatnich zakątków państwa. 50-letnia działalność sejmu krajowego b. Galicji dała wspaniałe rezultaty we wszystkich dziedzinach, czy to w sprawie dróg i regulacji rzek, czy meljoracji, szkolnictwa, rozwoju rzemiosł, spółdzielczości, szpitalnictwa i t. d. Po zniesieniu tego samorządu krajowego i przejęciu tych spraw przez władze centralne nic się w tej dziedzinie nie zrobiło. Inaczej potoczyłoby się nasze życie, gdybyśmy mieli w całem Państwie samorząd wojewódzki wzorem tej autonomji krajowej. Kredyt budowlany w 90% jest pochłaniany przez spółdzielnie warszawskie. Wszystko to złagodzić może szeroko pomyślany samorząd terytorjalny. Oczywiście nie należy wpadać w skrajność przeciwną i nie rozparcelować Polski na niezależne od Rządu jednostki. Musi być zapewniony dostatecznie silny nadzór Rządu. Nie możemy się tu wzorować na autonomji śląskiej, która graniczy już z unją dwóch państw. Byłoby szaleństwem obdarzać wszystkie województwa taką autonomją.

Kończąc, referent wspomniał o przepisie 209 Konstytucji, dotyczącym samorządu mniejszości narodowych. Powołał się tu na opinję prof. Kumanieckiego, który się z tym artykułem rozprawił, zaznaczył, że artykuł ten jest nieporozumieniem, które powinno zniknąć z Konstytucji, a że samem zagadnieniem powinien się zająć szczegółowo referent działu praw i obowiązków obywateli.

Święto strażackie w Głogowie.

Dnia 16 b. m. odbył się w Głogowie koło Rzeszowa zjazd okolicznych straży pożarnych z okazji odznaczeń 16 strażaków przez Małopolski Związek straży pożarnych. Po nabożeństwie i defiladzie ustawiła się delegacja Straży w karnym ordynku przed Magistratem miasta, otoczona miejscową publicznością. Prezes miejscowej straży burmistrz Brzuza, jako inicjator święta strażackiego, po odegraniu pieśni „My pierwsza brygada“ powitał serdecznie starostę Dra Friedricha, posła Sieradzkiego, oraz okoliczne delegacje. Starosta Dr Friedrich osobiście udekorował odznaczonych a następnie serdecznie przemówił do odznaczonych.

Miejscowy Ksiądz Kanonik podkreślił znaczenie pracy strażaków, życząc im dalszej owocnej pracy.

Poseł Sieradzki w swem przemówieniu podkreślił znaczenie pracy społecznej, jakiej podjęła się straż pożarna i jakie znaczenie ma ta praca dla państwa i społeczeństwa. Po przyjęciu defilady przez pana Starostę nastąpiło przyjęcie gości w przepełnionej sali rady gminnej. Do zebranych przemówił dwukrotnie poseł Sieradzki, naczelnik Okręgu Szołdra, naczelnik podokręgu Rochaczek, oraz prezes burmistrz Brzuza. Uroczystość strażacka wywołała nader dodatnie wrażenie.

Nowe stawki opłat stemplowych.

Z dniem 18 maja b. r. wchodzą w życie nowe stawki opłat stemplowych od niektórych umów, od pełnomocnictw, podań administracyjnych, podatkowych i t. p., unormowane nowelą z 18 marca b. r. Niniejszem podajemy najważniejsze informacje z nowej ustawy, mające znaczenie dla obrotu i praktycznego użytku.

Zasadnicza opłata od pełnomocnictwa została z 3 zł. podwyższona na 5 zł. Pełno-

Dr Kijas Mieczysław.

Piętnastolecie I rzeszowskiej drużyny harcerskiej imienia Marsz. Józefa Piłsudskiego.

(Streszczenie przemówienia, wygłoszonego na Uroczystym Wieczorze Harcerskim w dniu 18 marca 1932 r.)

(Ciąg dalszy).

Kwestja polska nadal pozostawała nierozstrzygnięta, a przewlekanie jej spowodowało że brygadjer Piłsudski ostentacyjnie podaje się do dymisji i w dniu 26 września 1916 opuszcza Legjony. Pożegnania, adresy i wymiana listów z prezesem Naczelnego Komitetu Narodowego, prof. Jaworskim, znowu zwróciły uwagę, że kwestja polska zostaje w zawieszeniu, że jej uregulowanie bezwzględnie musi nastąpić.

Państwa centralne, nie mogąc dłużej zwlekać, dochodzą wreszcie do kompromisu, godząc się ostatecznie na utworzenie autonomicznego Królestwa Polskiego, opartego o oba państwa centralne. Tak więc doszło w dniu 5 listopada 1916 do proklamacji „samodzielnego państwa polskiego z ziem polskich, panowaniu rosyjskiemu wydartych“. Zmuszone do tego kroku państwa centralne pragnęły przy sposobności tych obietnic, (bo inaczej proklamacji z 5 listopada nazwać nie można), jak największe dla siebie wyciągnąć korzyści. Chodziło im o to, by na szalę zmagań wojennych rzucić nową wartość, by stworzyć armję polską, która, rzecz naturalna, podlegałaby Naczelnej Komendzie austrjacko - niemieckiej i mogła być użyta do ostatecznego pogromienia Rosji. Równocześnie więc prawie z proklamacją wydają generał - gubernatorzy austrjacki i niemiecki odezwę, wzywającą Polaków do wstąpienia do mających powstać polskich oddziałów wojskowych, które w przyszłości, złączone z Legjonami, utworzyć miały wojsko polskie. Przejrzał jednak podstępne plany zaborców Piłsudski i w liście otwartym do rektora uniwersytetu warszawskiego Brudzińskiego, który wówczas był spiritus movens akcji politycznej na terenie b. zaboru rosyjskiego, zwracał uwagę, że tworzenie i istnienie armji bez uprzedniego stworzenia rządu jest nie do pomyślenia, a między wierszami domagał się nadania Królestwu reprezentacji politycznej, przez państwa okupacyjne uznanej, a więc niezawisłego rządu polskiego. Niemcy, bo one właściwie objęły wyłączny ster polityki państw centralnych, zrozumiały swój błąd polityczny i już za parę dni później ogłosiły rozporządzenie o Radzie Stanu i Sejmie Królestwa Polskiego, które to jednak rozporządzenie, nawiasem mówiąc, jako zupełnie nierealne, nie weszło w życie i może tylko stanowić jeden więcej dowód, jak Niemcy starali się bałamucić opinję Polski.

Ażeby zjednać sobie mimo wszystko społeczeństwo polskie, które wobec takiego obrotu rzeczy nie entuzjazmowało się zbytnio obietnicami i pięknemi słówkami okupantów, generał - gubernator warszawski Beseler zaprosił wybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa polskiego na zamek i tam osobiście starał się przedstawić im, jakie dobrodziejstwa czekają Polskę w razie oparcia się o Niemcy i t. d. Niemcy zabiegali przedewszystkiem o pozyskanie Piłsudskiego, z nim też odbył specjalną konferencję Beseler, ale Piłsudski utwierdziwszy się po tej rozmowie jeszcze głębiej w przekonaniu, że Niemcy nie mają zamiaru nic dla Polaków zrobić, a chcą jedynie nas wyzyskać, wystąpił ostro przeciw projektom formowania armji polskiej i wręczył Beselerowi odpowiedni memorjał w tej materji. Niemcy jednak, nie tracąc nadziei, że przecież uda im się pozyskać Piłsudskiego, bez którego

mocnictwa do sądów grodzkich, pokoju, przemysłowych, urzędów najmu i sądów pracy podlegają opłacie tylko w kwocie 1 zł. Pełnomocnictwa do zastępowania przed innemi sądami i urzędami publicznemi 3 zł.

Stempel do podania do władz i urzędów państwowych wynosić będzie odtąd zasadniczo 5 zł. (dotąd 3 zł.). Natomiast wedle dotychczasowych stawek będzie się stemplowało podania, w których petent żąda zmiany decyzji w przedmiocie daniny publicznej (podatku, opłaty, cła), a więc przedstawienia, odwołania, rekursy i t. p., w tych sprawach. Opłata stemplowa od tych ostatnich podań wynosi 2 zł. Jeśli jednak suma sporna nie przewyższa 100 zł., to opłata przy sumie spornej, przewyższającej 50 zł., wynosi — 50 gr., przy sumie zaś nieprzekraczającej 50 zł., podanie wolne jest od opłaty. Uwolnione zostały od opłaty załączniki do odwołań, rekursów i przedstawień w przedmiocie daniny publicznej, egzemplarze dalsze tych podań oraz odpisy.

Podania innej treści, tyczące się danin publicznych (np. prośby o odroczenie podatku lub opłaty, rozłożenie na raty, ograniczenie wykonalności i t. p) podlegają opłacie w kwocie 3 zł.

Od świadectw, wydawanych przez urzędy państwowe i notarjuszy należy się opłata w kwocie 5 zł., wydawanych przez sądy — 3 zł. Opłacie 2 zł. od każdej stronicy, choćby zaczętej, podlegają wypisy z aktów notarjalnych lub sporządzone przez urzędy państwowe. Odpisy i wyciągi sporządzone i poświadczone przez notarjusza podlegają opłacie — 50 gr.

Poświadczenia zgodności z pierwopisem wtóropisów, odpisów i wyciągów, sporządzonych nieurzędownie (przez same strony) podlegają opłacie w razie poświadczenia przez notarjusza — 50 gr., a w razie poświadczenia zgodności przez urząd państwowy — 1 zł. od każdej, choćby zaczętej stronicy.

Poświadczenie własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy podlega opłacie 1 zł. 50 gr.

Na 5 zł. podwyższona została opłata od kaucyj; na zabezpieczenie kredytu wekslowego i służbowego, oraz kaucji, zapobiegającej uchyleniu się obwinionego od śledztwa i kary, oraz od pism, stwierdzających udzielenie poręczenia (poręki) i stwierdzających umowę w przedmiocie otwarcia kredytu wekslowego.

Kwity z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych będą odtąd stemplowane zamiast za 20 gr. stemplem za 25 gr. Wolne są od tej opłaty kwity na uiszczenie sumy, należnej z powodu sprzedaży monet, środków płatniczych zagranicznych lub złota i srebra w sztabach lub papierów wartościowych, albo na mocy wekslu, czeku, przekazu (między handlującymi), składowego dowodu zastawniczego, lub obligu na zlecenie, jak również pokwitowania z odbioru kupionych monet, środków płatniczych zagranicznych lub papierów wartościowych, a wreszcie — z odbioru czeku.

List przewozowy podlega opłacie 10 gr., o ile chodzi o przesyłki, należące do kategorji przesyłek drobnych, oraz o wszelkie przesyłki niekolejowe, a w wysokości 1 zł., o ile chodzi o inne przesyłki kolejowe. Przyjęcie na przechowanie rzeczy ruchomych podlega obecnie opłacie 1 zł. (z wyjątkiem przechowania papierów wartościowych, które podlegają opłacie 0,02 proc. od nominalnej wartości), o ile przyjmuje na przechowanie osoba zawodowo tem się trudniąca.

Opłata od zezwolenia na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa, wymagającego koncesji, wynosząca dotychczas 20 zł. — została podwyższona do 40 zł.

NADESŁANE

Oświadczenie.

Podpisany oświadcza, iż nigdy nie należał i nie należy do żadnej partji komunistycznej, a wersje podobne i domysły krążące spowodowane są tylko złą wolą moich przeciwników.

147 1—1 *Świerk Władysław*

udziału oni sami już rozumieli, że nie można mówić nawet o tworzeniu wojska polskiego, powołali go do utworzonej wreszcie z początkiem 1917 r. Tymczasowej Rady Stanu, która miała być surogatem suwerennej władzy Królestwa Polskiego.

Piłsudski, objąwszy w Radzie Stanu kierownictwo departamentu wojskowego, przekonał się zaraz, że cała Rada jest tylko niejako zabawką dla grzecznych dzieci, jest tworem, pozbawionym wszelkich atrybucyj, a komisarze państw okupacyjnych przyświadczają tylko rezolucjom Rady, podczas gdy generał-gubernatorzy działają i rządzą w myśl zaleceń i w wyłącznym interesie Niemiec, mimo iż Niemcom niecbca była wola narodu polskiego, który stał cały na stanowisku znanej uchwały Koła Polskiego z 28 maja 1917. Zaczął więc Piłsudski wpływać na pozostałych członków Rady, by podali się do dymisji. Jeśli przeglądniemy protokoły obrad Rady Stanu, to przekonamy się, że Piłsudski na każdem posiedzeniu prawie, na wstępie każdego swego przemówienia, przestrzegał Radę, by nie łudziła społeczeństwa, by wyrwała Niemcom ten atut z ręki, że Królestwo ma swoją reprezentację, polską władzę. Sam podawszy się do dymisji, porzuciwszy pracę w departamencie wojskowym, poświęcił się pracy w zakonspirowanej Polskiej Organizacji Wojskowej.

Teraz wszedł Piłsudski w stadjum walki z Niemcami. Ci ze swej strony wiedzieli, jakiego mają przeciwnika i za wszelką cenę pragnęli go unieszkodliwić. Czekali tylko na sposobność, która niebawem nadeszła.

Legjony Polskie, jako kadra przyszłej polskiej armji, miały złożyć nową przysięgę, której rota brzmiała między innemi: „Przysięgam, że w wojnie obecnej dotrzymam wiernie braterstwa broni wojskom Niemiec i Austro-Węgier“. Rzecz oczywista, że większość legjonistów takiej przysięgi złożyć nie chciała, tych więc rozbrojono i internowano w Benjaminowie i Szczypiórnie, resztę zaś odtransportowano na teren zaboru austrjackiego, Niemcy wykorzystali tę sposobność i niespodziewanie w dniu 22 lipca 1917 zaaresztowali Piłsudskiego, razem z jego najbliższym współpracownikiem, pułk. Sosnkowskim, b. szefem sztabu I brygady, internując ich najpierw we Wesel nad Renem, następnie osadzając ich w twierdzy magdeburskiej. Jako powód aresztowania podali Niemcy „niebezpieczne machinacje P. O. W., za które odpowiedzialny jest Piłsudski“. Rada Stanu na znak protestu wobec zaszłych wypadków podała się do dymisji. (C. d. n.).

KRONIKA

Zebranie Koła Nauczycieli B. B. W. R. W niedzielę dnia 22 maja b. r. o godzinie 10 rano odbędzie się konstytuujące zebranie Koła Nauczycieli B. B. W. R. w lokalu Sekretarjatu B. B. W. R., na które zaprasza się wszystkich nauczycieli członków B. B. W. R.

Festyn na półkolonje. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet urządza w niedzielę 5 czerwca festyn w ogrodzie miejskim. Piękny cel filantropijny, któremu Związek wiele pracy poświęca, powinien publiczność rzeszowską zgromadzić jak najliczniej na festynie, zwłaszcza iż nie zabraknie niespodzianek i sposobności dla miłej zabawy. W razie niepogody festyn odbędzie się w następną niedzielę.

Koło Kolejarzy B. B. W. R. Dnia 17 bm. odbyło się zebranie organizacyjne B. B. W. R. Koła Kolejarzy. Po zagajeniu zebrania przez posła Sieradzkiego Franciszka, oraz wyjaśnieniu celów i zadań Koła przystąpiono do ukonstytuowania się Zarządu Koła.

Prezesem został wybrany Inż. Dobrowolski Henryk Wiceprezesami: Proczkowski Stanisław i Furman Józef, Sekretarzem: Korabiowski Józef, Skarbnikiem: Kiernicki Karol.

Na Sierociniec św. Antoniego ofiarował 2 Zł Dyrektor Kasy N. N. jako w 700-letnią rocznicę Wielkiego Cudotwórcy. Franciszek Hudnicki opuścił na rachunku 5 Zł.

P. Prezes Sądu Bronisław Kijas ofiarował 5 Zł i Dr. Juljusz Kijas, profesor 5 Zł, złożyli w Drukarni J. A. Pelara na Sierociniec i Bursę Rzemieślniczą.

Łaskawym ofiarodawcom „Bóg zapłać“

Ks. J. A. Łukaszkiewicz

Budowę Sierocińca św. Ant. i Bursy Rzem. rozpoczęliśmy 7 maja br., gdy Exs. X Biskup Sufragan Dr Franciszek Barda udzielił nam arcypasterskiego błogosławieństwa i zachęty do trudnej pracy.

Pierwsi stanęli do apelu cieśle i zbudowali barak potężny na wapno i cement z doborowego materjału, który dostarczył p. Klemens Angerman ze swych lasów w Wilczej Woli, poczta Nart Nowy. Następnie rozpoczęto wiercić betonową studnię i znaleziono wodę dopiero w głębokości 25 m. Dalej zwieziono 200 tysięcy cegieł i zaczęto gromadzić piasek. Praca wre w całej pełni, bezrobotni mają zajęcie. Miasto pozyska Zakład, o którym 30 lat marzyło.

Przy tej sposobności krótkie wyjaśnienie. Zakład prowadzić będą XX Salezjanie którzy zobowiązali się przybyć do Rzeszowa 1933 r., gdy będą mieli dach nad głową. Ks. kanonik Łukaszkiewicz, kupując plac w 1931 r., nie mógł go intabulować na nieobecnych, więc zrezygnował ze swego prawa własności i zastrzegł to w kontrakcie, że plac przeznacza na Sierociniec św. Antoniego i Bursę Rzemieślniczą. Sąd Okręgowy zatwierdził tę klauzulę i zaintabulował ją na placu. Wobec tego jest on własnością Sierocińca i Bursy, a otrzymają go XX Salezjanie, gdy osiedlą się w Rzeszowie wraz z budynkiem który powstaje obecnie.

Na plac i na budowę ofiarował ks. kan. Łukaszkiewicz wszystkie swoje oszczędności. Nie wystarczą one jednak, dlatego zaprosił on Miasto i Powiat do pomocy. Ze składek zapisanych w Złotej księdze zebrało się około tysiąc złotych zaledwo. Upraszamy o prędką pomoc, oby w tym roku stanął budynek pod dachem. Dwa razy daje, — kto zaraz daje...

Komitet.

Dekoracja pierwszą P.O.S. w Łańcucie. W dniu 3-go maja odbyła się w Łańcucie uroczystość wręczenia pierwszych Państwowych Odznak Sportowych, zdobytych przez członków Hufca P. W. gimnazjum Łańcut, w liczbie 27 członków, oraz kilku członków Zw. Strzeleckiego.

Do zebranego na dziedzińcu szkolnym gimnazjum, Baonu P. W., młodzieży gimnazjalnej, i licznie przybyłych reprezentantów, oraz publiczności — przemówił Przewodniczący Powiatowego Komitetu starosta łańcucki p. Chrzanowski Leonard, zachęcając do dalszych trwałych wysiłków na polu sportowem. Po odegraniu hymnu przez orkiestrę 10 p. s. k. Pan Starosta wręczył w obecności Komendanta Garnizonu p. płk. Skuratowicza Piotra, oraz dyrektora gimnazjum p. Kocowskiego Klemensa członkom P. W. zdobyte odznaki.

Na zakończenie uroczystości dyrektor gimn. p. Kocowski podziękował przybyłym na uroczystość, a młodzieży szkolnej życzył zdobycia w jaknajkrótszym czasie dalszych tych pierwszych na polu sportowem odznaczeń.

Z życia Oddziału Związku Strzeleckiego Łańcut. Impuls do wyścigu pracy strzeleckiej w powiecie daje pozostałym oddziałom Zw. Strz. powiatu Oddział Związku Strzeleckiego Łańcut. Dzierży on prymat w ruchu strzeleckim niezwykłem tempem, energją, i optymizmem pracy. Pod sprężystem kierownictwem kompanijnego ob. Januszewskiego Jerzego, rozwinął się ostatnio oddz. w trzy plutony. Wszystkie plutony jako swój warsztat pracy obywatelskiej, posiadają dostatnio wyposażone świetlice, wszystkie zaopatrzone w własne radjoodbiorniki, bibljoteki, gry świetlicowe i wydawnictwa ilustrowane. Przy dwóch plutonach budują się boiska sportowe i strzelnice małokalibrowe.

Zorganizowane liczne Koło Przyjaciół Zw. Strz. swą materjalną pomocą dało początek powstania własnej orkiestry, narazie jazzbandowej, która przy optymizmie i tężyźnie ob. Januszewskiego Jerzego ma wszelkie widoki rozwoju w pierwszą orkiestrę dętą strzelecką w powiecie.

W świetlicach praca P. W. i życie obywatelskie płynie pełnem korytem, pod czujnem okiem starszyzny strzeleckiej, przy żywem zainteresowaniu i troskliwej opiece, jaką darzy Związek Strzelecki w powiecie starosta łańcucki p. Chrzanowski Leonard, przy trwałej trosce o potrzeby Oddziału Prezesa i Komendanta Powiatowego Związku Strzeleckiego Panów Januszewskich. Wytworzone w ten sposób warunki i duże wyrobienie obywatelskie samych Strzelców, sprzyjają korzystnemu rozwojowi pracy strzeleckiej na terenie Łańcuta, a sprawdzianem tężyzny prawdziwej tego oddziału i najlepszym dowodem pracy w oddział wkładanej, była ostatnia uroczystość majowa.

Ze sportu. Podczas Zielonych Świąt wszystkie drużyny rzeszowskich piłkarzy rozgrywały mistrzostwa z wynikami jak niżej opisujemy.

Mistrzostwo klasy A. Resovia przeciw rezerwie ligi Pogoń — Lwów 2 : 1. Dziwna to drużyna ta Resovia albowiem, z drużynami silniejszemi gra pięknie ofiarnie i potrafi wygrać, zaś z drużynami słabszemi zawsze przegrywa bo je lekceważy. Po ostatniem zwycięstwie we Lwowie znalazła się Resovia na trzeciem miejscu. Gdy będzie nadal grać ofiarnie mamy nadzieję, że pozostanie w klasie A. Publiczność lwowska oklaskiwała rzęsiście rzeszowiaków, gdyż rzeczywiście grali umiejętnie i ładnie.

Mistrzostwo klasy B. K. S. 17 P.P. — Ognisko Jarosław 0 : 5 Występ wojskowych rzeszowskich w Jarosławiu był beznadziejny. Drużyna 17 P. P. wobec drużyny wojskowyyh z Jarosławia okazała się bardzo słabą, nieprzeprowadziła bowiem ani jednego ataku i przegrała właściwie w stosunku 0 : 7, ale sędzia dwu bramek nie uznał. Ognisko jest kandydatem na wejście do klasy A zaś 17 P. P. musi zadowolnić się pozostaniem w klasie B.

Mistrzostwo klasy C. (Stadjon 17 pp.) Barkochba — S. M. P. 3 : 1 (0 : 1). Skandaliczny mecz drużyny żydowskiej na nieswojem boisku. Jak widać z wyniku, drużyna Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej do pauzy trzymała się dzielnie i wygrała przewagą jednej bramki. Gra była jeszcze możliwą choć przed pauzą Barkochba zaczyna być brutalną.

Po odpoczynku wychodzi Barkochba wzmocniona o jednego gracza więcej, t. j. sędziego p. Długosza i zaczyna kosić niemiłosiernie młodzież rzemieślniczą, a p. sędzia n. p. za sfaulowanie Nawrockiego przez Wachspressa na polu karnem, dyktuje rzut sędziowski i to na środku boiska. Naturalnie takie orzeczenie p. sędziego porusza publiczność i sypią się epitety mniej smaczne pod jego adresem. Gospodarze boiska, t. j. Barkochbiacy a szczególnie renegat Resowii p. Heiblum nie umie uspokoić publiczności, lecz owszem zaognia sytuację tak, że na trybunach powstaje bójka a publiczność na złamanie karku zeskakuje z trybun i mogło być dużo wypadków.

Bardzo źle, że Barkochba swoje boisko straciła a na czyich stadjonach, nie umiejąc przeprowadzić organizacji i dać bezpieczeństwa publiczności, może przyczynić się do zamknięcia obcego stadjonu i to całkiem bez winy właściciela. P. Długosz nie powinien sędziować w Rzeszowie, gdyż niema poważania a koledzy między publicznością ośmieszają go.

Terminy płatności podatków w miesiącu maju. 1) do 29 maja różnica pomiędzy kwotą wymierzonego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1931 a ustawowemi zaliczkami przypisanemi za tenże rok,

2) do 15 maja państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w miesiącu kwietniu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przemysłowe do V kateg., prowadzące prawidłowe księgi kandlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze,

3) do 1 maja połowa podatku dochodowego na r. 1932 łącznie z dodatkiem kryzysowym, przypadającego od zeznanego na ten rok dochodu, względnie — o ile zeznania nie przedłożono, połowa podatku wymierzonego za rok poprzedni (t. j. 1931),

4) podatek dochodowy, od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wraz z dodatkiem kryzysowym do tego podatku w ciągu 7 dni po dokoniu potrącenia,

5) do 15 maja miesięczna zaliczka na nadzwyczajny podatek od niektórych zajęć zawodowych (notarjuszy),

6) do 15 maja podatek od kapitałów i rent. od wypłaconych w miesiącu kwietniu dochodów z tytułu naftowych udziałów brutto,

7) podatek od energji elektrycznej w ciągu 5 dni po pobraniu przez sprzedawcę energji elektrycznej kwot podatkowych.

8) w ciągu maja podatek od nieruchomości za I kwartał 1932 wraz z dod. kryzysowym do tego podatku oraz podatek od lokali i placów niezabudowanych za II kwartał 1932,

9) wszystkie zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminami płatności w miesiącu maju, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymają nakazy płatnicze, również z terminem płatności w tym miesiącu. Niedotrzymanie powyższych terminów spowoduje bezzwłoczne wdrożenie kroków egzekucyjnych a tem samem dotkliwych kosztów.

Płatnicy podatku przemysłowego oraz właściciele gospodarstw rolnych, których zaległościom Ministerstwo Skarbu rozporządzeniami z dnia 9 kwietnia 1932 Dz. T. Rz. P. Nr. 34 z r. 1931 poz. 356) i z dnia 13 marca 1932 § Dz. U. Rz. P. Nr. 31 z r. 1932 poz. 319) przyznałe daleko idące ulgi — zechcą bieżące należności bezwarunkowo w terminach ustawowowych uiszczać, albowiem na należności bieżące odroczenia względnie raty zasadniczo nie będą udzielane.

Zbrodnicze podpalenie. W nocy z dnia 18 na 19 b. m. około godz. 1·30 wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Antoniego Lecha, sekretarza gminy w Wulce pod lasem. Spłonęła stodoła wraz z wszystkiemi przybudówkami. Według dotychczasowego wysiłku dochodzeń zbrodniczego podpalenia miała dopuścić się jedna z dalszych krewnych poszkodowanego. Powodem, od dłuższego czasu trwające niesnaski familijne, nieuregulowana sprawa majątkowa, konkubinat i t. p.

Niebezpieczna szajka włamywaczy rzesz. pod kluczem. W tych dniach wpadła w ręce P. P. niebezpieczna szajka włamywaczy, która dokonała szeregu włamań na terenie Rzeszowa i okolicy. Ostatnio włamali się do szynku Fischlera przy ul. Dąbrowskiego, gdzie skradli większą ilość wódek i tytoniu. Kradzieży dokonali z bronią w ręku.

Zespół ten stanowią znani i głośni na terenie Rzeszowa zawodowi zbrodniarze a to. Józef Tomaka, Cempura Rudolf i inni. W toku dochodzeń udowodniono im także ostatnio niewyśledzone dotychczas włamanie za pomocą wyłomu w murze do restauracji Rysia przy ul. Grottgera.

Sprawa tragicznej śmierci ś.p. Bieńka na boisku w wojskow. sądzie rejonowem w Jarosławiu. W dniu dzisiejszym t. j. 19 b. m. toczy się przy rejonowym sądzie okręgowym w Jarosławiu sprawa tragicznie zmarłego ś. p. Bieńka, b. gracza K. S. Resovii. Zmarły, wczasie zawodów w piłkę nożną doznał od kopnięcia złamania nasady nosa, a bezpośrednio przewieziony do szpitala w Krakowie zmarł na tężec. Jest to pierwsza i jedyna w Polsce rozprawa tego rodzaju.

Pożar w Pobitnem. Dnia 13 b. m. o godz. 14 wybuchł pożar w domu mieszkalnym stanowiącym własność Izraela Lachera.

Pożar powstał przypadkowo z winy córki Lacherów, która krytycznej chwili zapaliła nadmiernie w piecu na chleb, wskutek czego niezawodnie zapaliły się sadze w kominie a następnie dach słomiany.

Pożar zagrażał w wielkim stopniu sąsiednim budynkom, na które mógł się łatwo przenieść, lecz dzięki bezpośredniej akcji straży pożarnej w Rzeszowie, która zaraz przybyła, ogień w przeciągu 8 minut zlokalizowano.

OGŁOSZENIA

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Drukarnia J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie, 3 Maja 2. Telefon Nr. 45